

LUD

Jornal polonez „LUD” public-se á noite terça - e sextas - feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Książ Jan Pałka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 15000 płatna zgóry; w Argentynie 6 pezów w Polsce 14 zł.; w Ameryce Północnej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie

Adres Redakcji „Lud”: Curitiba — Avenida Dr. Jayme Reis, Nr. 582
Adres dla listów: Curitiba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy	5\$000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń	\$300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki	
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam	3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy	

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarczyk - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

Z walk powstańców hiszpańskich

Prasa donosi o straszliwych okrucieństwach popełnianych przez komunistów w Hiszpanji. Związana pełne grozy są opowiadania uchodźców. Jeden z tych uchodźców, przemysłowiec francuski, posiadający fabrykę w Barcelonie, opowiada, że widział, jak obnoszono na bagnach karabinów głowy kilku oficerów zamordowanych przez komunistów. Ekzekucji dokonano, rozbijając głowy uderzeniami kół karabinowych. Nie szczędzono ani starców, ani kobiet, ani dzieci. Młodzieńcami komunistami 14 i 15 letni byli szczególnie krwiożercy i bezlitośni. Ogolono kościoły z naczyń liturgicznych. Można było widzieć czerwonych milicjantów, którzy jak na maskaradzie kładli na siebie ornaty i tańczyli dziko oświetleni czerwonymi blaskami płonących kościołów... Kilka zakonnic zamknięto w płonącym kościele, gdzie spaliły się żywcem.

Szereg wiarogodnych świadków z różnych źródeł potwierdza te straszliwe wiadomości o okrucieństwach, jakich dopuszczają się czerwoni władcy w Hiszpanji. Stwierdza to w prasie francuskiej poseł amerykański Bowers, który opuścił Hiszpanję. Mówią to samo pa sazerowie okrętów, które stały w porcie Barcelony — jak statek amerykański »Oklahoma«, torpedowiec brytyjski »Gallant« i statek włoski »Principe Maria«. Opowiadają oni o straszliwych scenach wandalizmu i rozbestwieniu socjal-komunistów.

Są to okrucieństwa, które mrozą krew w żyłach. Nerwy Europejczyków stępiły, ale te ostatnie zbrodnie zbirów komunistycznych w Hiszpanji zdolne są poruszyć najbardziej zakamieniałe serca i nasuwają zarazem straszne ale jakże ostrzegające wnioski.

Zdrowa część ludności hiszpańskiej zrozumiała groźbę szalejącego komunizmu, wydała mu walkę na śmierć i na życie.

Te fakty i najnowsze komunikaty, które poniżej podajemy, są wymownym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, co w dążeniu do naprawy społecznej operują tylko hasłami: »cywilizacja«, »kultura« z pominięciem religji.

Wypadki hiszpańskie jeszcze raz stwierdziły, że tam gdzie przestaje działać hamulec sumienia, tam w przelomowych momentach nic nie zostaje z dobrocią — tak zwanej »cywilizacji«.

Lisbona, 14. — Informacje nadeszły z Madrytu donoszące o wypadku, który wpłynął na przesilenie ambasady portu galickiej do Alicante. A mianowicie, niejaki José Maria Ayres, urzędnik hiszpański, nie chcąc dopuścić do wtargnięcia milicji komunistycznej do gmachu ambasady, natychmiast

wo został uwięziony przez rozwydrzonych komunistów, którzy po chwili, z bronią w ręku, weszli do biur ambasady i podłożyli ogień pod archiwum i korespondencję ambasady.

MORDERSTWA

Lisbona, 14. — Korespondent »Diario de Noticias« podaje ciekawe szczegóły z barbarzyńskich metod komunistów hiszpańskich. Między innymi donosi, że komunisty bez miłosierdzia mordują z dzikim okrucieństwem wszystkich tych, którzy spryają ruchowi powstańców a przede wszystkim zawzięli się na inteligencję.

NIEMCY RATUJĄ UCIEKNIERÓW

Niemiecki krążownik »Nue-

renberga, jak donoszą telegramy z 14 b. m. przybył do Hamburga, przywożąc na pokładzie 267 uciekinierów niemieckich i 195 obokrajowców.

Od początku wybuchu rewolucji w Hiszpanji, marynarka niemiecka ocalała z piekła hiszpańskiego 15.000 osób, w tem 467 obywateli niemieckich.

PREZYDENT AZANA OFIARĄ NAPADU

Cadiz, 14. — Stacja radiowa donosi, że po krwawych walkach powstańców z wojskami rządowymi u bram Malagi, powstańcy zapanowali już nad częścią miasta.

Również stacja radiowa z Cadiz podaje, że w Madrycie prezydent Azana padł ofiarą zamachu, wymierzony przez element anarchistyczno-syndykalistyczny. Narazie bliższych wiadomości nie podano i nie wiadomo nawet czy jest on ranny.

Wrzenie w Madrycie

Lisbona, 14. — Stacja radiowa nacjonalistów podaje komunikat, że Madryt w chwili obecnej jest obrazem dantejskiego piekła. Niedosć, że komunisty początkowo ławą rzucali się na pamiętliki historyczne, że rabowali kościoły, mordowali zakonników i zakonnice, ale obec-

nie po dokonaniu tak okrutnego barbarzyństwa, zamknęli wokół wojskami powstańców, w rozpacz rzućli się w wir krwiożerczej walki między sobą. Tak więc stolica Hiszpanji w chwili obecnej jest areną walk nacjonalistów i komunistów.

KONSUL HISPZAŃSKI Z ORAN PODAŁ SIĘ DO DYMISJI

Lisbona, 14. — Wobec tak zawrotnego bezładu, jaki dziś panuje w Hiszpanji i ze względu na obecne stanowisko rządu madryckiego, konsul hiszpań-

ski w Oranie, p. Thomaz Siera Rustarazzo, podał się do dymisji i odmówił posłuszeństwa obecnemu rządowi madryckiemu.

Rozstrzelanie 114 braci zakonnych

Lisbona, 14. — Korespondent »Diario de Noticias« w Hiszpanji, komunikuje, że komunisty rozstrzelali 114 braci z zakonu ojców augustjanów. Ten sam komunikat w ciągu dalszym zaznacza, że prezydent Azana ongiś był alumnem w kolegium ojców augustjanów i w ten sposób odwdzięczył się

za otrzymane nauki i wychowanie.

Dalej komunikat głosi, że trybunał wojenny w Walencji skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie jednego kapitana i pięciu innych oficerów kawalerji, oskarżonych pod zarzutem popierania ruchu powstańczego.

BEZSIŁNOŚĆ GUBERNATORA SAN SEBASTIAN

Paryż, 14. — Specjalny wyślanek paryskiego dziennika »Le Matin« w San Sebastian, donosi, że położenie miasta znajduje się w prawdziwej opła-

kany stan. Gubernator Orto jest bezsilnym wobec rozjuszonego żołdactwa i zdemoralizowanej ludności.

Krwawe walki

Bargos, 14. — Oficjalne komunikaty głosz, że trzy kolony wojsk powstańczych, uzupełnione przez legionistów dowodzonych przez Yague i wzmacniane przez ochotników faszystowskich, karlistów i żołnierzy regularnego, zwaryły się z wojskami rządowymi w trzech punktach strategicznych pod Mequenda, na drodze prowadzącej do Madrytu. Walka przeszła wszelkie oczekiwania.

Wojska zwały się w śmiertelnym uścisku, nacierając na siebie białą bronią. Walka na bagnety pociągnęła za sobą wiele ofiar tak z jednej, jak i z drugiej strony.

Wojska rządowe dowodzone przez pułkownika Francisco Del Rol poszły w rozsypek. Powstańcy ujęli 300 karabinów, wiele amunicji, dużo karabinów maszynowych i wiele jeńców.

NACZELNY WÓDZ GENERAL RYDZ - ŚMIGŁY WRÓCIŁ DO KRAJU

Warszawa, 11. — Powrócił gen. Rydza Śmigłego z Francji do Warszawy, po szczęśliwie odbytych pertraktacjach z rządem francuskim, był jedną ma-

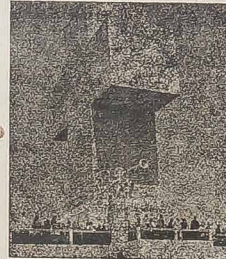
nifestacją urocz mieszkańców stolicy. Uroczyste, serdeczne, z entuzjazmem i wdzięcznością witano Naczelnego Wodza, gen. Rydza-Śmigłego.

Ks. Alojzy Orszulik

W Mieście Eucharystycznym

Bello Horizonte — cudne miasto — otwarcie Kongresu; — przepiękna manifestacja Wiary Świętej; — wzruszające sceny; — »Lud« jedyną gazetą w Kurytybie na wystawie kongresowej; — niezapomniane wrażenia; — różne przygody.

Bello Horizonte, 7. IX. 1936.



U stóp Krzyża Eucharystycznego

Bello Horizonte, to miasto młode, założone w 1898, a ogłoszone stolicą Stanu Minas Geraes w 1897. Zbudowane według uprzedniego planu, kosztem 900 milionów milrejsów, stoi pod względem piękna wyżej niż São Paulo. Ulice szerokie i najmniej na 20 metrów, szerokie awenidy 35 metrów, asfaltowane, gęsto zadrzewione, teren cudownie falisty, obramowany górami Marilqueira, dobra sieć tramwajowa, wspaniałe oświetlenie, ogrody barwne, strzyżone starannie, wodotryski, pyszne aleje z palm królewskich; wreszcie położenie prawie 900 metrów ponad poziom morza, — to wszystko sprawia, że Bello Horizonte nie zatrzyma się w rozwoju na swych dziś 130 tysiącach mieszkańców i na 170 fabrykach — lecz pójdzie przedko dalej. Dziś w Bello Horizonte jest najmniej analfabek z osódmio miast brazylijskich. Nie dziwota, bo jest tam 19 grup, 10 gimnazjów, szkoły rzemieślnicze, rolnicze, techniczne, normalne, akademja sztuk, dwa konserwatoria muzyczne; wreszcie uniwersytet (prawo, fizyka, chemia, budownictwo, agronomja, medycyna) — a wszystko to we wspaniałych, nowoczesnych budynkach. Szpital 13, dom dla umysłowo-chorych, dla trędowatych (poza miastem), pogotowie ratunkowe i t. d.

Bello Horizonte jest stolicą arcybiskupa (D. Antonio Santos Cabral), ma 12 kościołów, (nie licząc kaplic), strzelistych, w lekkim jasnym gotyku przeważnie; zakonników 5, żeńskich 9. Dzienników wychodzi 6, stacyj radjo-

wych jest 8. Wspaniałe linuzynodorożki, a ilość ich nadzwyczajna; autobusy, prywatne auta, bajełanie ułatwiają przejazd. Regulacja ruchu ulicznego światłami kolorowymi.

Ta garść suchych danych i cytów mów, że Bello Horizonte nie jest jakąś miściną, jakby się niejednemu zdawało wydawało.

Wstępem do uroczystości eucharystycznych był przyjazd Kardynała Sebastião Leme z Rio, aby reprezentować papieża na Kongresie. Węg artylerja daje 21 strzałów, prezydent Stanu osobliście wita gościa dostojnego, za nim Książ Arcybiskup miejscowy, jako gospodarz Kongresu, wreszcie władze duchowne, świeckie i wojskowe. Poćem Książ Kardynał-Legal przechodził przed kompanją honorową, orkiestra wojskowa gra hymn papieski i brazylijski — wreszcie rusza pochodem olbrzymi głównymi ulicami. Jakby kto motylił zasiał, same roztrzepotane welony Dzieci Marij — dzwiczają, chustki, kapelusze — ludzie pod tą chmurą nie widzą, ale oni łamają, bo szalone »wita-towarzystwo Kardynałowi aż do placu rządowego na wspaniałym placu da Liberdade.

Kongres rozpoczął się uroczystą mszą świętą na placu Raul Soares, dnia 3-go września. Trudno obrać dogodniejsze miejsce Plac olbrzymi, okrągły, z ulicami na wszystkie strony. Ołtarz — monument w formie JHS, pod literą H odprawiała się msza św., pod J instalacja i tron Legata-Kardynała; pod S ambona i tron autorytusa brazylijskiego Książa Arcybiskupa Mazella. Z jednej strony monumentu ławki dla duchowieństwa, a drugiej dla chóru, orkiestry i prasy. W środku przed ołtarzem zasiadło 42 biskupów, przed publicznością ogromne megafony, rzucały w dal potężne słowa kaznodziej i mówców.

Wśród wernych czołowe miejsce zajął prezydent Stanu z władzami. Ponad wszystkim zaś górowała czterometrowa Hostija w klekchu odpowiedniej wielkości, podtrzymywana przez czterech aniołów — jako przesłane zaślubienie litery H. Urok tego monumentu niebawym za dnia, wruszał do łez niemal, gdy reflektory w nocy oświetlały całość światłem niebieskim.

Prasa polska zamieszcza długie i pełne pochwały artykuły, poświęcone temu, którego nazwa »Nacelnym Wodzem«.

»KURJER PORANNY« pisze: »Cieszymy się z powrotu gen. Rydza-Śmigłego z Francji, jako najukochańszego syna ziemi polskiej i spadkobiercy hetmańskiej buławy Marszałka Józefa Piłsudskiego i ślubujemy mu naszą werność«.

»GAZETA POLSKA«, wychodząca w Warszawie, stwierdza: »Z zadowoleniem konstatujemy, że przyjeżdża, jakie Franca

zgotowała gen. Rydzowi-Śmigłemu, dla jego autorytetu, przesłało jego formalne kompetencje, jako generalnego inspektora sił zbrojnych«.

»DEUTSCHE ZEITUNG«, ze São Paulo podaje długi komunikat, jednakże tonie on poważną dobrą niezyczliwością. Z jednej strony podkreśla, że tak polska, jak i zagraniczna prasa do wizyty gen. Rydza-Śmigłego przywiązywała wielkie znaczenie i z jego pobytam we Francji wiązała ideę odnowienia militarnego przymierza

Wiadomości z Polski

Polski balon „Lopp“ zwyciężcą

Warszawa, 11. — W zawodach balonowych o puchar Gordonn Bennetta, zgągnięty polski balon „Lopp“, po dwunastu dniach od chwili wystartowania, przeszedł szczęśliwą wiadomość o miejscu lądowania. Balon „Lopp“ znajduje się w Onega, w mieście położonym 100 kilometrów na południowy

zachód od Morza Białego. Od miejsca startu, z Warszawy do Onega jest 1.750 kilometrów. Jest to największa odległość, jaką ze wapółzawodniaków osiągnął polski balon. Dlatego też ponownie zwycięstwo stanie się udziałem polskich balonów.

Tajemnicza wizyta

Warszawa, 12. — Wielką sensację wywołała wesołoci Polaki tajemnicza podróż generalnego sekretarza francuskiej Partii Komunistycznej, p. Thoreza, który przybył tu wczoraj wieczorem samolotem; po ułatwieniu jakiejś misji w Warszawie, udał się w dalszą po-

dróż do Moskwy. Dziennikarze polscy chcieli uzyskać u Thoreza wywiad, w jakim celu podróżuje, jednakże francuski przywódca komunistów, nie chciał udzielić żadnych informacji, a zapewnił ich, że za jakie 15 dni powróci do Warszawy.

W POLSCE WYKOPANO OSADĘ LUDZKĄ Z PRZED 3700 LAT

Jest to pierwsze tego rodzaju wykopalisko w Europie. W Kieleckiem, w majątku Mierzanowice wykopano cmentarzysko, pochodzące z okresu około 1800 lat przed narodzinami Chrystusa. — Wśród wykopalisk znaleziono kamienne strzały, jakich dotychczas nie spotykano nigdzie w Europie. Jedynie w Egipcie znaleziono podobne zabytki.

W Mierzanowicach pracują liczni uczeni, badając wykopalisko. W miejscowości Huta w powiecie chełmskim, na gruncach

zatruli się mandjoką; przez pomylkę zamiast z „pipim“ przygotowano potrawę z trującej mandjoki; 8 letni Belmiro zmarł wskutek zatrucia się, inni zachorowali, lecz zdołano uratować ich życie.

KURTYBYA

PROJEKT PRAWA O WAKACJACH

Deputowany Stanu, p. Helvidio Silva wniosk do Izby Ustawodawczej Stanu wniosok, według którego, ze względu na odrębne w Paranie warunki klimatyczne, wakacje szkolne przypadłyby od 1-go czerwca do 15 lipca i od 1 grudnia do 31 stycznia. Projekt został odeśnany do specjalnej komisji, za nim przejdzie pod uchwalenie.

PARANA SPŁACA DŁUGI ZAGRANICZNE

Dnia 12-go b. m. Sekretarjat Skarbu przekazał bankowi Lazard Brothers & Co. kwotę 741.601\$200 z tytułu procentów pożyczki zagranicznej.

TRZECH KOLONISTÓW POLSKICH NA II KONGRESIE EUCCHARYSTYCZNYM W BELLO HORIZONTE

Jak się dowiadujemy, w II Kongresie Eucharystycznym, który się odbył w Bello Horizonte ubiegłego tygodnia, oprócz Ks. Al. Orszulka, brato udział trzech kolonistów polskich z Cachoeltry (parafia Abranches) a mianowicie: p. Piotr Kokot, p. Michał Mikosz i p. Stanisław Mikosz. Zwiadali oni ponadto stolicą Brazylii — piękne Rio de Janeiro; widzieli dużo pięknych rzeczy tak naszymi Kongresie jak i w czasie podróży; wrażenia swe obcasie nam opisać i zamieszczać je w następujących numerach „Ludu“.

Rio Grande do Sul ZAKAZ MANIFESTACJI INTEGRALISTYCZNYCH

Z Porto Alegre donoszą, że szef Policji wydał instrukcje delegatom policyjnym w „interlocje“ dotyczące zakazu urządzania manifestacji integralistów w całym Stanie. Wskutek tego zarządzenia zamknięto już wiele lokali akcji integralistycznej w różnych miejscowościach.

Santa Catharina

UWIEZIENIE SZEFA INTEGRALISTÓW

Z Florianopolis donoszą, że gubernator Stanu Santa Catharina polecił zamknąć siedzibę Akcji Integralistycznej, a szefa prowincjonalnego p. Ottona Gama Deca rozkazał uwięzić. Nakaz zamknięcia lokali Integralistów, jeżeli zajdzie potrzeba, zostanie zastosowany w całym Stanie Santa Catharina.

W KILKU SŁOWACH Z CAŁEJ BRAZYLII

Przy ministerstwie marynarki utworzono Morską Ligę Brazylijską, która za cel postawiła sobie obronę interesów marynarki i awiacji morskiej, jako czynników obrony Brazylii. — Sławny bandyta Lampeão dłuższy czas grasował w Stanie Bahía. W municyplum Ocoero Dantas ograbił fazandę deputowanego Pinto Dantas. Następnie powrócił do Stanu Sergipe, gdzie stał przebywać. — Brazylija w pierwszym semestrze 1935 roku eksportowała produktów rolnych 1.228.941 ton na ogólną sumę 1.821.443 kontów.

Rząd brazylijski zawarł prowizoryczne układy handlowe z Węgrami, Danją, Rumunją, Islandją, Kolumbią, Kanaadą i Meksykiem. — Ministerstwo Wychowania otworło kredyt 559 kontów rejsów na budowę pomników; w tem 250 kontów na pomnik Santos Dumont i 309 kontów na pomnik bohaterów Laguna i Dourado.

Koncesja terenów w Amazonas na emigrację japońską spotkała się z sprzeciwem senatu. Gubernator Stanu Amazonas prosił o pozwolenie pod emigracją japońską jednego miliona hektarów ziemi. W tym nem głosowaniu senatu projekt ten ostatecznie upadł. W związku z temi trudnościami narazie emigracja japońska ostatecznie wstrzymano.

Minister Sprawiedliwości, p. Wincenty Ráo oświadczył

w wywiadzie dziennikarom paulistańskim, że stan wojenny zostanie przedłużony.

Brazylijski minister Komunikacji p. Marques dos Reis wygłosił przemówienie na Konferencji Energji Elektrycznej w Washingtonie.

Policja wydała z Brazylii, jako osobników niebezpiecznych: Portugalczyka Manoela Osorio i Niemca Ericha Rooha.

Na pokładzie statku „Santos“ przybyło do portu Santos 202 emigrantów ze Stanu Bahía; udają się oni na prace rolne w głębi Stanu S. Paulo.

Z Porto Alegre donoszą, że w okolicy Cacupi ukazały się chmury szarańczy, ciągnące w kierunku São Gabriel; szarańcza wyrządza ogromne szkody w rolnictwie.

Ministerstwo Komunikacji skasowało pozwolenie na funkcjonowanie stacji nadawczej, którego udzielił Tow. „Radio Philips do Brasil“.

W Rio, robotnik Dominog José Lopes, zajęty przy budowie domu, spadł z 6-go piętra na bruk, ponosząc śmierć.

UROCZYSTOŚĆ

odpustowa w Thomas Coelho

Dnia 29 września b. r. odbędzie się w Thomas Coelho w kościele św. Michała odpust, na który zaprasza się wiernych ze sąsiednich kolonii.

Po nabożeństwie odbędzie się „leilão“ na rzecz tamtejszego kościoła. Komitet parafjalny.

Ostatnie wiadomości

Warszawa, 11. — Do Warszawy przybył z wizytą oficjalną p. Fillo von Isacker, minister Handlu Belgii.

Belgijski minister nawiązł rozmowy w sprawie przystawania polsko belgijskiego traktatu handlowego do przesłanów dewizowych ustanowionych ostatnio w Polsce.

Paryz, 14. — Słynny pariski teatr „Opera“ spalił się; straty obliczają na kilka milionów franków.

London, 12. — Na pokładzie okrętu „Royal Irish“ wyruszyło do Palestyny 1.135 żołnierzy angielskich i 56 oficerów; na okręcie „Dordestre“ wyruszyło do Palestyny 1.200 żołnierzy i oficerów angielskich.

W Santiago (Kuba) wybuchły dwie bomby dynamitowe — 1 młodzienczek zabił i 7 osób ciężko rannych.

Dnia 22 b. m. Anglja wysłała do Palestyny kilka pułków wojska.

Francuski dziennik „Le Matin“ donosi, że papież Pius XI dotknięty silną influencją, pozostaje w łóżku. Zapowiedziane audjencje z powodu choroby Ojca św. zostały odwołane.

ISKIERKI

Do władz w Warszawie zgłosił się zebrał, który prosił o nadanie mu nazwiska. Twierdził że nazwiska nigdy nie miał, pomimo, iż liczy 50 lat. W meldunku figuruje jako Antoni NN, pieznanym rodziców. Służył w rosyjskim wojsku jako NN.

Warszawska Policja polityczna dokonała licznych rewizji wśród znanych komunistów. Ogółem przeprowadzono około 100 rewizji. Aresztowano 50 osób.

Dla uczczenia pamięci ś. p. gen. Orlicz-Dreszera, pierwszego inspektora obrony powielzonej państwa i jego towarzyszy, wzniesiony ma być odpowiedni pomnik w Otawie w pobliżu miejsca katastrofy.

W Urzędzie Morskim zgłoszona została nowa linja okrętowa, mająca utrzymać regularną komunikację między Gdynią, a portem zatoki meksykańskiej w odstępach 1 miesięcznych.

Na Dom „Oświaty“

W związku z akcją zbiórki na „Dom Katolickiej Polonji“, Sekretarjat Zjednoczenia „Oświaty“ prześle w tych dniach, najwybitniejszym członkom „Oświaty“ w interwencji listy składkowe wraz z upoważnieniem Zarządu do wzięcia akcji zbiórki na budowę „Domu“, ufamy, że wszystkie osoby, do których się zwrócimy, nie odmówią swych ustąg, bo chodzi tu o dobro akcji katolickiej i spraw polskich.

Wszelkie ofiary można nadysłać do Sekretarjatu „Oświaty“ lub też wprost na rachunek „Oświaty“ w Caixa Economica, Curitiba, Nr. 946, Seria A.

Sekretarjat Zjednoczenia P. K. „Oświaty“.

BIBLIOTEKA „OŚWIATY“. Członkom „Oświaty“ przysługujemy, że po wpłaceniu zwykłej składki członkowskiej, mogą korzystać bezpłatnie z Biblioteki „Oświaty“.

Biblioteka jest otwarta codziennie (prócz niedziel i świąt) od 1-5 godziny po południu.

Nowy dział: czasopisma. Jak to już donosiliśmy, przy Bibliotece „Oświaty“ istnieje dział czasopism polskich, które również Członkowie mogą wypożyczać do domu.

Ostatnio dział czasopisma został powiększony i między innymi zawiera następujące czasopisma: Tezcza, Nsokoto Świata, Ilustracja Polska, Tygodnik Ilustrowany, Morze, Rodzina Polska, Świat, Przedświt, Zycie, Krytyka, Polska Niepodległa, Przewodnik Katolicki, Architekt, Kłosa i wiala innych.

Bazacność Czytelnicy z Lapy. Czytelnikom z Lapy i okolicy (Parafia) donosimy, że agentem „Ludu“ został p. Sebastian Mrozek, Lapa (plebanja). Uprasamy Czytelników „Ludu“, ażeby na ręce p. Mrozka zachcieli uregulować zaległą prawnem.

Przykre zajście

Wczoraj rano, jak się dowiadujemy, w Redakcji „Gazety Polskiej w Brazylii“ pomiędzy p. inżynierem Janem Fichńskim a wydawcą p. Pawłem Nikodemem doszło do przykrego zajścia, które zakończyło się na policji. Przyczyną incydentu ma być podobno opublikowanie niezgodnych z prawdą faktów dotyczących „komiteu“ zbiórki na samolot w publikacji jaka została zamieszczona w ostatnim numerze „Gazety Polskiej w Brazylii“ p. t. „Gdzie Dar Polonii Brazylijskiej?“

Z żalobnej karty

Ś. p. Stan. Magalski

Kolonja Barril — municyplum Palmeira (Rio Grande do Sul) w dniu 13 czerwca 1926 roku została do głębi wstrząśnięta nagłym zgonem ś. p. Stanisława Magalskiego. Zmarły, krytycznego dnia, przybył w południe z pola od pracy i usiadł by odpocząć, następnie podniósł się ażeby przygotować „szynaronę“, w tem padł nieżywy z niewiadomej przyczyny.

Zmarły urodził się dnia 26 marca 1892 roku w Marfiana Pimentel (Rio Grande do Sul), a wiec liczył zaledwie 44 lat życia. Osiemciliu ośmiorgo dzieci, w tem 7 córerek i jednego i jedynego synka, oraz pozostawił w głębokim smutku, żonę, rodziców, trzech braci i dwie siostry.

Ś. p. Stanisław był bardzo szanowany przez rodaków i przez obcych. Brał czynny udział w organizowaniu uroczystości parafjalnych. Pomimo ulewnego deszczu, który nie przestawał padać od samego rana, kondukt żalobny był liczny. Wszystkim tym, którzy brali udział w odprawieniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, rodzina Magalskich składa serdeczne „Bóg zapłać“.

ELIXIR 914

Uważajcie, bo zauważa się po kilku dniach: 1) Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia. 2) Zniknięcie przyswój, egzaimy, wzdrow, swędzenia, ran i trądziku i t. p. 3) Zniknięcie zupełne **Reumatyzmu**, bólów w kościach i bólu głowy. 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis. 5) Złotać i kieszki będą w doskonałym stanie, bo „Elixir 914“ nie atakuje żółtaka i nie zawiera jodków. Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpita, i znać specjalistów w chorobach oczu i żółtaczki na die syfilistycznym.

Gustaw Lawina

Co znaleziono w grobie Bolesława Śmiałego?

III. LISTY Z AUSTRII (Korespondencja wiadna «Ludu»)

Ossiach, w sierpniu 1936 roku. W czasie mego kilkudniowego pobytu w Ossiach skłoniłowałem, że to starożytnie miejsce ojców Benedyktynów, którzy tu mieli swój klasztor, zgórą ty sięc lat, bo od 6 wieku aż do czasów niemieckiego, jest nadal jednym z najbardziej zainteresowanych ośrodków turystycznych Karyntii.

Clągna tu codziennie wycieczki mniejsze i większe tak austriackie, jak i cudzoziemskie. Przybywają tu na kilka godzin wyblini mężowie sianu, spędzający swe wakacje w Velden, kapłani jeżdżący po świecie dla zabicia czasu, wręczając młodzieży ucząc się i ludzie nauki, aby odwiedzić nietylko stary zamek, na ruinach klasztoru zbudowany i hojną ręką różnych ksiąg od czasów feudalnych po Habsburgów włącznie odbierany, ale przede wszystkim tę piękną bazylikę z wieżą gotycką w cieniu gotyckich topoli, prochy polskiego króla przechowującą.

I miejscowy proboszcz, Wilhelm Mathei, bawarczyk z pochodzenia, oprowadzając codziennie wycieczkowiczów pokazuje mi nietylko wspaniałe sztuki na suficie bazyliki, będące dziełami jeszcze ojców benedyktynów, nietylko artystyczną ambonę, płaskorzeźbami ozdobioną, nagrobki licznych opatów w posiadce świątyni lub ścianach marmuru wemi postaciami wyłożone, nietylko piękną kaplicę z ołtarzem tryptykowym w stylu starogotyckim i obrazy znakomitego Karyntczyka Fromilla z XVIII wieku, ale przede wszystkim na długo zatrzymuje się przy grobie naszego króla, gdyż to jest

najstarszy pomnik tej bazyliki z końca XI wieku.

Fakt ten do wodzi, że postać króla Bolesława Śmiałego jest w całej Karyntii bardzo popularna, a ojcowie benedyktyni, którzy przez wiele wieków tutaj gospodarowali, starali się specjalnie o to, aby właśnie to bogactwo historyczne jaknajbardziej uwypuklić i do Ossiach pielgrzymów śolałali, wskazując zawsze na postać polskiego króla nietylko dlatego, że był mordercą Biskupa Szczepanowskiego, świętego Stanisława, Patrona Polski, ale także na ten fakt zwracali uwagę, że monarcha ten wykazał wielki hart woli, utrzymując swoje incognito przez lat przeszło 8, pracując przy klasztorze, jako zwykły sluga, będąc przykładem, nietylko dla okolicznych włościán, ale i dla zakonników, jak należy służyć Bogu, pokutując ciężko za grzechy dokonane.

Pozatem w kronikach miejscowych mamy nowy dowód zainteresowania się grobem polskiego monarchy, albowiem w pierwszej połowieeszłego stulecia, t. j. w roku 1844 moził panowie Karyntii zebrali się w Ossiach i tutaj protokolarnie dokonali otwarcia grobowca Bolesława Śmiałego od strony bazyliki.

I okazało się, że w grobowcu tym, na głębokości czterech stóp, znaleźli jeszcze czaszkę, kości rąk i nóg oraz inne dobrze zbudowane mezozyzyny, co według lekarzy, znalezione szczątki zdają się całkowicie z opisem budowy Bolesława Śmiałego, porównanem tak przez polskich kronikarzy, jak i według ojców benedyktynów, opisujących pobyt, życie i śmierć polskiego

monarchy w ich klasztorze. Ponadto znaleziono jeden gwóźdź dosyć długi, którym zapewne było przybite wleko trumny w pobliżu czaszki długą szpilkę burzynną, pochodząca zapewne z XI-go wieku. Szpilka tą był splety napewno habit pielgrzymi pod szyją Zmarłego.

Opisujący wrażenia z otwarcia grobowca króla Bolesława Śmiałego stwierdzają, że jakis majestat bije w oczy każdego przybysza, gdy stanie przed niszą polskiego monarchy, a gdy się spojrzy na resztki szkieletu, cieższa uszy zamyka, bo tak dziwny mi się tym bije od tej postaci Króla Pokutnika, jakby się widziało Aleksandra Wielkiego, czy Juliusza Cezara kości, którzy w historii narodów wiele pięknych kari napisali.

Słowem, wrażenia z odkrycia grobu Bolesława Śmiałego przez panów Karyntii jest wielkie, podniosłe i majestacyjne. I zamknęli znowu otwór do grobu, kwiaty kładąc na kamieniu, który pamięta chwilę pogrzebu Bolesława Śmiałego, wynosząc wspomnienie z Ossiach, że leży tam Wielki Król i Wielki Pokutnik.

Miejscowe kroniki z kilku stuleci powiadają, że grób Bolesława Śmiałego odwiedza księża i panujący Cesarstwa Niemieckiego, odwiedzał Habsburgowie i liczni, łni błękitnej krwi arystokraci — tylko niema wspomnień o polskich możnych tego świata.

Może kroniki nie wspominają ze względu na to, że liczni wlicy byli tu incognito, albo też dlatego, że sobie nie życzyli, aby ich nazwiska figurowały na scriptis.

Fakt jest faktem, że Karyntia chłubi się tą pamiętką od XI wieku po dzień dzisiejszy — Polacy i przy swoim królu pokutnik są na szarym koncu.

Już tak było i jest na świecie, że jesteśmy najlepszymi żołnierzami na polu walki, a najgorszymi dyplomacjami i nie ceniący mi

włodarzami swych państw historycznych.

Miejmy nadzieję, że stare grzechy i przywary narodowe znikną z czasem gdy przyjdzie na nauczyciela Nowa Polska, która idzie od wiejskich chat i od fabrycznych komiów.

Nowa Polska zapewne wskręsi ze sobą także i pamięć przodków i część dla umarłych, coraz częstsze pielgrzymki uczące się młodzież polskiej do Ossiach jest tego wskrzeszenia najlepszą zapowiedzią.

Zagadkowa afera lotnicza

Tajemniczy Fokker spalił się w Biarritz

Onegdaj wieczorem dwa duże samoloty ukazały się nad lotniskiem Biarritz-Parme. Jeden z nich zaczął krążyć nad ziemią, Widocznie lotnik miał zamiar wylądować. Stwierdził jednak, że teren jest dla tak dużego samolotu za mały i dał gazu, aby wabić się w górę. Niestety samolot stracił już szybkość i mimo trzech motorów, nie zdolał się unieść, lecz spadł na ziemię i stanął w ogolu. Zanim pomoc nadbiegła, z aparatu pozostała tylko kupa dymiącej zgłiszki. W samolocie marki «Fokker» znaleziono swęglone niemal zupełnie zwłoki pilota. Jego paszport jednak ocalał. Opiewał na nazwisko hrabiego Kazimierza Lasockiego z Warszawy, zamieszkałego ostatnio w jednym z hoteli w Londynie.

Sledztwo zdolało ustalić niezwykle ciekawe szczegóły. Okazało się, że samolot pilotowany przez Lasockiego był jednym z czterech, które ostatnio zostały zatrzymane w Bordeaux, a były przeznaczone dla powstańców hiszpańskich.

Odesłane przez władze fran-

cuskie do Gatwick w Anglii, cztery te samoloty zostały kupione w Londynie przez pewnego Polaka, którego nazwiska nie ujawniono.

Polak ów podał dziennikarzo m następujące szczegóły:

«Czterej cywili piloci polscy, wśród których znajdował się hrabia Lasocki, przybyli we czwartek do Londynu, aby przeprowadzić próby lótu na nabytych przez mnie aparatach. Prób dokonano w piątek. W sobotę samoloty odlecieli z Gatwick, aby się udać do Kalowic. Nie wiem co zaszło po ich odlocie. Nie wiem też dlaczego jeden z nich przybył do Biarritz».

W końcu dodać należy, że drugi z czterech «Fokkerów» wylądował w La Rochelle. Co się stało z pozostałymi — niewiadomo.

KANTYCZKI
Składnica «Oświata» otrzymała ostatnio z Polski najnowsze wydanie Kantyczek, zbiór prawie 200 najpiękniejszych koled pastoralek, cen na egzemplarz 58500 z przesyłką. Zamówienie nadsyłać na adres: «Oświata»—Curitiba—C.P. 155 Paraná.

Król a Car

— 347 —

A. Gruszecki

oddział wojska polskiego; żebyś im waszność w niezem nie przeszkadzał, lecz przeciwnie pomagał, gdyby tego zażądali. Rozkazujcie ci to pod utratą stepnie oficerskiego.

— Ja jednak otrzymałem rozkaz niewpuszczenia i niewypuszczenia nikogo z cerkwi powierzonej mi do straży.

— Kto wydał ci ten rozkaz?

— Jasnle wielmożny pan hetman Bekless.

— A ja ci rozkazuję w imieniu Jego królewskiej mości — powiedział surowo kanclerz — i zwałniam cię z rozkazu pana hetmana.

— Będe postaszny — sklonił się po wojskowemu.

Druga z Polocka do Moskwy prowadził przez obóz polski, bramą która był umyślnie niekadek knieź Woronec. Przez noc uprzątnięto gruz i zawady, a na znak dany przez Rozdrażewa, wojsko moskiewskie bez bronii wyszycyło z twierdzy.

Król na podwyższeniu zaciął na fotelu, otoczony hetmanami, świąt i znamiennyymi dygnitarzami. Zamojski stał w pobliżu króla, a w głębi, za orszakiem królewskim zajęli miejsce dworzanie, pomiedzy którymi z rozkazu kanclerza był i Adam Żółkiewski.

Z prawej i lewej strony orszaku królewskiego stalo wojsko polskie, węgierskie, litewskie i knechoi, tworząc obrzynnie półkole.

Zamojski, który na wszystko miał bacne oko, gdy ujrzał wychodzących mieszczan, gromadzących się przeważnie po prawej stronie drogi na znak uznania w królu polskim swego pana, skinął na swych dworzán.

Dotrzał ten znak Adam i szybko się zbliżył do kanclerza:

— Szład wasz na konia i skoocz do rotmistrza Żółkiewskiego. Powiesz mu, że czas wyprowadzić zamkniętych w cerkwi.

Adam, w którego umyśle bylo tylko przagnienie ofierzenia kniazia i dowiedzenia się o miejscu pobytu Ewy, pomknął uwatem do Stanisława, będącego na Zamku.

— Z rozkazu pana kanclerza nasz ślachu niezwłocznie udać się do cerkwi i wyprowadzić zamkniętych. Ja idę z toba.

Stanisław z oddziałem pięćdziesią-

ciu ludzi ruszył ku wielkiej i wspaniałej cerkwi świętej Zofii.

Już na Zamku, nawet w pobliżu stanowiska Żółkiewskiego, ozubi było odor rozkładających się trupów, jako że było to koniec sierpnia i słonce przygrzewało, ale gdy podeszli bliżej cerkwi, owionął ich taki irapi zapach, że z trudnością mogli oddychać.

Przed wielką bramą wejściową stał rotmistrz węgierski, Kierbedzi Peter, wysoki brunet, ze srogim wyrazem na zaróżnietej twarzy.

Zoczywszy zbliżający się oddział, kaszał swoim halabardarnym mieczem broń w pogotowiu, a sam wystąpiwszy naprzód, spytał goroźnie:

— Kto wy i czego?

— Ustąpi! — zawołał niecierpliw Adam — idziemy po bojarów zamkniętych w tej cerkwi — i zeekoczył z konia.

— Za wiele was... puszczyć tylko trzech.

— Tytu nas wojdzie, ile trzeba — rzekł surowo Adam — na bok!.. Hej! Topornicy, wyszycie brame!

— Kto się zbliży, temu śmierć! — Kierbedzi obnażył miecz.

Stanisław spoztrzęszy kłótnię, szybko podeszedł i zawołał:

— Panie rotmistrzu, w imieniu najjaśniejszego pana i z rozkazu pana kanclerza Zamojskiego mamy wyprowadzić zamkniętych w cerkwi dostojników moskiewskich.

— To może każdy powiedział — zadrwił rotmistrz Kierbedzi — pokaż rozkaz na piśmie.

— Panie rotmistrzu — mówił spokojnie Stanisław — na zamkniętych czeka Jego królowa mość, sprawdźcie później, czy działamy z rozkazu.

— Ho, ho, nie taki ja latwoierny — zaśmiał się — wejdziecie, zabierzcie nasze złoto i srebro, a my zostaniemy z niezem.

Za wiele bylo tego Adamowi i przystąpiwszy tuż do rotmistrza, krzyknął:

— Sam kradziec, jeśli nas podejrzyszwasz. Preoz ob bramy!

Rotmistrz chołał oicie mieczem, ale przyskooczył z halabardami żołnierze polscy i stanęli murem pomiedzy nim i Adamem.

Kierbedzi wśolektył z gniewu wrzeszczał:

— Lotrzez Tchórzul Ukręcił się za żołnierzami!

Król a Car

— 344 —

A. Gruszecki

Rady — rzekł Zamojski — idcie o wybór komissej ze strony wojsk królewskich.

— Jako hetman węgierski — zawołał Bekless — ufny w sprawiedliwość miłosciwych panów Rady, jestem zdania, iż komisja odbiorcza powinna się składać w połowie z wojska węgierskiego, a w drugiej połowie z wojska polskiego i litewskiego.

— Byłaby to sprawiedliwość najbardziej niesprawiedliwa — uśmiechnął się Mielecki — nie uchybiąco bowiem w niezem wojsku węgierskiemu dodam, że równie dobrze, dzielnie i odważnie potykały się z wrogiem i szły do szturmu wojska polskie, litewskie i knechoi. Wszyscy też byliśmy świadkami, jak polskie wojsko zdobyło osędz twierdzy i utrzymało je na niej mimo tak przeciwnych sił nieprzyjacielskich.

Bekless zmienił się na twarzy, pocerwieniał, oczy mu zabłysły i widać było, że gotuje się do ostrej odpowiedzi, miał bowiem urasę do hetmana polskiego za Perenese, lecz król dał znak ręką, ażeby się wstrzymał i sam przemówił:

— Zaczoył zdobycia Polocka przypada w równej mierze na cale nasze wojsko królewskie. Pan hetman polski wysnaczy trzech szonych szlachtochów do odbioru twierdzy; pan hetman litewski dwóch; pan hetman knechocki jednego; pan hetman węgierski dwóch do odbioru... a prócz tego wysze jednego z rotmistrzów z ośmiu żołnierzami do objęcia cerkwi w św. Zofii, której złoto i srebro będące w skarbu przysrekiem wojsku węgierskiemu. Jednak pan hetman węgierski wyda surowy rozkaz, ażeby ołtarze i figury święte pozostały nienaruszone.

— Stanie się według rozkazu — rzekł chmurny Bekless, uwatwał to bowiem za umę, iż na ośmiu wysłanników bylo tylko dwóch Węgrów.

— Sprawy holdu wojska i ludności Polocka — mówił król dalej — zostawimy do załatwienia panu kanclerzowi z uwzględnieniem zdania panów Rady... Pozostaje nam jeszcze oczyszczenie ziem Polockiej z Moskwy i ołwiadnięcie pozostałych zamków. Panowie Rady sechog objawio swe zdanie pod tym względem.

Pierwszy Radziwili zabrał głos:

— Jeśli jutro Polock się podda, czego daj Boże doścakać, bo brak zakładników źle wróży, a przer noc Mo-

skwa może się rozmyśleć; w takim razie oiać się należałoby, mozym zdaniem, obrócić na Sokola. Jak syn mój, książę Krzysztof Radziwilił mi donosił, wojsko sam liczne, dobrze opatrzone w broń i działa. Sam zamek wiele obrony i opasany wysokim wałem, nietawny do zdobycia... Co do innych, pomniejszych zamków, to te łatwiej zdobędziemy po upadku Polocka i Sokola.

Ta wątpliwość do do poddania się Polocka, była strzałą wymierzoną przeciw Zamojskiemu, który jednak niezem nie zdradził, że go dotknęły słowa hetmana litewskiego i odpowiedział uprzejmie:

— Nieufność co do Polocka świadoczy tylko bardzo pochlebnie o przeszłości waszej książęcej mości, mam jednak w Bogu nadzieję, że Polock jutro nasz będzie... Zdać mi się też, że wasza książęca mość rbył mało wiary pokładasz w dzielność naszego wojska, skoro chcecie oiać armię ruszyć na Sokół, nie licząc się z żywnością i mostami. Na Sokół wstarczy trzy tysiące naszego wojska polskiego z działami, jeden pułk węgierski i ze dwie, trzy, forty knechoi. Wzieliśmy Polock mimo wątpliwość najsprawniejszych meżów wojennyh na Litwie, da Bóg, zdobyliśmy i mniejszy Sokół.

— Najjaśniejszy panie i królu — wstał Mielecki i sklonił się — dopraszam się jak o łaskę, ażebyś mi pozwolił pójść na Sokół. Wystarczy mi dwa tysiące wojska polskiego i tysiąc knechoi.

— Z mla chęcią przychoylimy się do twoego żądania, panie hetmanie polski, sważ jednak na ilość wrogów i nie odruczę pomocy pułku węgierskiego.

— Zaden wróg szwennany nie jest mi straszny — odpowiedział Mielecki — ale boję się zawiść, ambitego współubiegania się i szarauchalobów. Raz najjaśniejszy panie wysuchać mej prośby i pozwól mi na wybór wojska.

Zrozumiął król i wszyscy obecni ostrą przymówkę Mieleckiego do wojska węgierskiego, a Bekless z uśmiechem dumy i pewnością siebie dodał:

— Mimo niechęd jawnnej i niezastępowanej pana hetmana polskiego do Węgrów, ja, na rozkaz Jego królewskiej mości, pospieszę mu bardzo chętnie z pomocą.

— Dziękuję waszej miłości, panie hetmanie węgierski, za wasze dobre chę-

Sklep Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa
Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Po-
siadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe
i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Kostną
PRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÔG SÃO FRANCISCO 57
obok Igreja da Ordem — C U R Y T Y B A

Mala Real Ingleza



ALMANZORA 19-go września
do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões
(via Lissabon), Vigo, Cherbourg
Southampton.

-0-	
Do Montevideo i Buenos Aires:	
H. Patriot	15 września
Asturias	19
H. Monarch	29
Z Santos do Europy:	
Almanzora	19 września
H. Brigade	21
Asturias	23

Sprzedaje się szalkarty 3-ciej klasy
do Europy: jak do Polzki, Lotwy,
Irlandji, Czechosłowacji, Jugostawji, Au-
striji, Rumunji, Bessarabji.
Informacji udziela Agencja:
Cia Marte

Rua 15 de Novembro 257-261 —
Caixa postal 220 — C U R Y T Y B A

Wielki skład: Wapna, Cegiel, Posadzek, Dachówek Francuskich
płaskich i okrągłych, Piasku, Cementu, Kur kamiennych różnej wielkości
sprowadza wprost z najlepszych i najtańszych Fabryk zagranicznych.
Sztaby żelazne do betonu do budowli nowoczesnej. Cement, oleje, farby,
pokosty, oraz wszelkie przyrządy do ustępów, kafle,
rury galvanizowane, dachówki ogniotwale.

Rodolpho Strobel

IMPORTOWIEC
PRAÇA CORONEL ENEAS Nr. 119 — Parana
Kurytyba — Telefon 197.

Chargeurs Reunis i „Sud Atlantique“

JEDYNOLITA TRZECIA KLASA.
Kompanja ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego mia-
sta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylji.
Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia
z Brazylją i Argentyną.
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszyst-
kich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Parana.

Szkła i Lustra

różnej jakości i grubości znajdziecie
po bardzo niskich cenach
tylko w

Vidracaria Vitraux

Rua Marechal Deodoro 254 — Kurytyba
Caixa postal 149 — Telefon 1335

Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę
KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILJONÓW
GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU
FILJE: Brazylja: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba —
Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.
CHILE: Santiago — Valparaiso.
COŁOMBIA: Baranquilla — Bogota.
URUGUAY: Montevideo.
Adresujcie wprost do Filji w KURYTYBIE, Rua 15 de No-
vembro Nr. 316. lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w
Paranaguá.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR
Profesor, Operator Uniwersytetu.
Były asystent szpitali berlińskich.
Leczy syfilis, drogi mo-
czowe; djatermja.
Klinika dla Panien.
Leczy sztucznie promie-
niami słonecznymi ultra-
fioletowemi.
Konsultorjum: Farmacja Minerva
(na 1-szym piętrze) od godz. 1 do
3-ciej po południu.
PRAÇA Tiradentes 554.
Rezydencja:
PRAÇA Senador Correia 4

APTEKA HUMANITARIA - DEOGABIA

Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curitiba
Wszelki wybór lekarstw i preparatów
krajowych i zagranicznych po cenach
niskich.
Recepty lekarskie załatwia się prędko
i sumiennie.

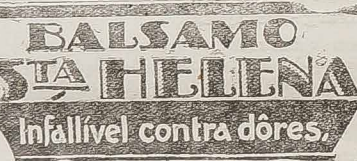
CASA CESAR SCHULZ Palace Hotel

de NATEL & KRUEGER
Curityba
Rua Barão Serre Azul 66-72
Fone 21
BACZNOŚĆ! UWAGA!

Nowy i duży wybór książek
do nabożeństwa w wszelkich opraw-
kach i cenach.
Obrazy religijne każdego rozmiarów
Różańce, Szkaplerze, Medaliki, Obrázky
do książek do nabożeństwa, Lichtarze,
Krzyże i figury do kaplic kościelnych i
domowych, papiery jedwabne i inne roz-
maitego koloru na choinki oraz do o-
prawy książek i t. d. Tabliczki, zeszyty
szkolne, ołówki kolorowe, farby do ma-
lowania, piórnik, cykle i t. d.
Korzystajcie z okazji!
Wszelka sprzedaż po cenach niższych.
Drukarnia, Introligatornia i Fabryka
pieczętek gumowych oraz metalowych.

KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 69
Telefon 989 — 990
Caixa postal 463.
70 pokoi z wodą zimną i go-
rącą 14 oddziałów z łazienka-
mi przywatnymi, 2 windy, Salon
dla restauracji, hala i bar.
KUCHNIA
PIERWSZORZĘDWA
Auto na stacji do dyspozycji
dla gości.
Właściciel:
MARCIN JARUGA

OKAZJA!
Jest do sprzedania:
1 maszyna do szycia Pfaff —
nowa 750\$000.
1 maszyna do szycia Singer —
nowa 750\$000.
1 maszyna do szycia marki niemieckiej
z jedną szufładą 170\$000.
Rua Dr. Muricy 991.



leczy reumatyzm, bóle,
piersiowe, bóle zębów
uszu, neuralgji, kolki,
świeże rany i t. p.
Lekarstwo używa się przez
nacieranie.
Jest do nabycia we wszystkich
aptekach.

ci — sklonił lekko głowę Mielecki — ale
da Bóg, nie będzie trudził pana hetmana
węgierskiego.
— Za gotowość pana hetmana pol-
skiego wyruszenia pod Sekól — mówił
król zimnym tonem — dziękujemy i przy-
zwalamy. Kiedy zamierzasz wyruszyć,
panie hetmanie?
— Zaraz po skończonej ceremonji
poddania się Polacka. Z powodu błotni-
stej drogi wojsko moje ruszy bez
wózów.
— Szczęśliwie zostawiamy do uzna-
nia pana hetmana polskiego — wstał
król na znak skończenia obrad.

W Polocku.
Zamojski poprosił hetmanów, aże-
by jeszcze dziś wieczorem wyznaczili
wysiedźców do objęcia Polocka, którzy
skoro świt, mają się stawić u niego. Na-
stępnie kazal sprowadzić posłów pol-
skich do swego namiotu i przemówił
do nich:
— Najjaśniejszy pan i król raczył
przyjąć łaskawie waszą prośbę o zacho-
wanie życia i zdrowia tak wojska, jak i
ludności. Puszczam w niepamięć wszel-
kie wasze winy i nikogo nie będzie
karal.
— Dziękujemy! Dziękujemy! —
klaniali się w pas posłowie.
— Wy macie prawo za sobą, bo
broni was słowo królewskie, ale jaka
pewność ma najjaśniejszy pan, że wy
dotrzymacie przyrzeczeń?
— Na, a pismo kniazia i wojewo-
dów?
— Kniaź Wasyl Waronisz dał tego
królewskiej mości w tym roku pismo, że
zrzeka się opieki i wszelkich pretensji
do pani wojewodziny Dowojnowej, a
prócz tego zaprzysiągł to samo w cerkwi
przed władką Cyrylem, i wiecie sami,
że zbójckim sposobem napadł na dwór
pani wojewodziny, porwał ją wraz z cór-
ką, i wywiózł. Czy można takiemu ozo-
łowskiowi dowierzać? Powiedziecie wy
smi.
— Posłowie spojrzeli po sobie, a bo-
jar odpowiedział z cłoha:
— Jaka rzecz waśni rodzinna, a In-
na, sprawa wojenna, gdzie idzie o na-
ród, o wojsko:
— Uzdziw oświek zaważę jest
ucielwy, czy ot kniaz, czy pacholek. My
nie dowierzamy kniazowi Woroncowi,

i jeśli chcecie uratować wasze życie i
dać się za zdrowiem do Moskwy, musicie
dać nam zakładników, że wszyscy od-
dadzie według umowy.
— Posłowie porozumiali się ze sobą
szepcąc, wreszcie rzekł bojar:
— Na ten nowy warunek niema
zgody. Chociażbyśmy pisma, przynieśliśmy
wam, a teraz znów żądacie zakładników.
— Czy to wasze ostatnie słowo?
— spytał groźnie kanclerz.
— Ostatnie!
Zamojski klaskał w dlonie i do
dworzannina zawołał:
— Siadaj waśb na konia i znieś
rozkaz wojsku polskiemu, niech rozpo-
cznie szturm do Zamku i do Polocka...
was posłów odzież w zdrowiu i bezpie-
czeństwie do cara Iwana.
Dworzannin szedł ku drzwiom, gdy
bojar szybko powiedział:
— Zaczekajcie... pogadamy! Czy
wam nie wstyd przelawać krew chrze-
ścijańską? My chcemy zgody z wami,
tak powiedziecie czego chcecie?
— Zaczekaj waśb — rozkazał dwor-
zanninowi, a do posłów — żędam dwóch
wojsowodów znasobniejszych jako zak-
ładników, że dopełnią warunków odda-
nia Polocka. Jeśli oddacie broń, zapasy
i wojsko spokojnie odeszle do państwa
moskiewskiego, wypuścimy ich wolno,
a nie zechcecie dać zakładników, to jasna
rzecz, iż nie maile na myśl dotrzymać
przyrzeczeń.
— Na.. namysłimy się — westchnął
bojar — ale wy twarżcie oświek.
— Sposób oddania Polocka, twier-
dzą i broni — mówił dalej Zamojski —
będzie zwykły, ażebyście nie narzekali
na nas.
— Jakiż to? — spytał bojar po-
dejrzliwie.
— Komieja królowaska zjedzie rano
na zamek i obejmie w posiadanie broń
i zapasy. Najpierw wojsko wasze wyj-
dzie z miasta i stanie w szeregu bez
broni. Następnie kniaz, władka, woje-
wody i bojarzy oddadzą klucze Polocka
i dwóch Zamków królów. Wówczas
wyjdzie z miasta ludność.
— Na, forma dobra i moglibyśmy
się zgodzić na nią, ale kniaz, władka
i wojewody nie wyjdą, to nam zapewnie
dzieli i nie poradzimy.
— Jakżeto, nie wyjdą? — uśmiechnął
się Z. mojski — przecież nie myślą zo-
stać w Polocku?

— A, ushowaj Boże, ani chwili nie
choć być pod waszym panowaniem.
— Jeśli opuszczą Polock, to mają
tylko jedną drogę, przy której król bę-
dzie i muszą nią iść, a chęba nie są ta-
kie prostaki, ażeby nie pokłonić się ta-
mu, który udarował ich ziołem i zdro-
wim.
— Tego my nie wiemy — odrzekł
posłowie po chwili.
— Idźże się spytaj — powiedział
kanclerz — i wracaj natychmiast, dość
już tych targów.
Następnie zawołał dworzannina i roz-
kazał:
— Tego posła — wekazał na boja-
ra — odprowadź wasb do stanowiska
pana Żółkiewskiego w Zamku i zache-
kasz na jego powrót, ażeby go do mnie
przyprowadził.
Następnie kazal postawić dla
pozostających posłów, a sam udał się na
krótki odpoczynek do powrotu wysła-
no z dodatkowymi warunkami, o przy-
jęciu których nie wątpił.
Dobrze po północy wrócił bojar z
Polocka i oznajmił kanclerzowi:
— Wojewoda Wasyl Piotrowicz Mi-
koiński i wojewoda Piotr Polowicz Wo-
łyński uproszili przez załogę oddać
się jako zakładniki do czasu, póki wspi-
stkie warunki poddania się Polocka nie
zostaną dotrzymane. Zastrzegają sobie
jednak, ażeby traktowano ich z cłozą
należną ich dostojństwu. Czy przyrzeka-
cie to w imieniu waszego króla?
— Przyrzekam i dotrzymam — po-
dal rękę Zamojski.
— Nu, my wam wierzymy — uści-
snął bojar rękę podaną, a za nim inni
posłowie.
— Komisje królowaska — mówił po-
seł dalej — przyjął z cłozą i wszystkie
oddadza, co przyrzekli, ale z kniazem,
władką i wojewodami niema sposobu,
zamkną się w cerkwi świętej Zofji i nie
wyjdą do króla.
— Dlaczegoż się tak uparli? — spy-
tał Zamojski — czy chcą się zagłodzić?
— Nie to... toż im życie mlie.
— Więc dlaczego się zamykają?
— Jaki wy niepojętny! uśmiechnął
się bojar — jeśli by wyszli dobrowolnie,
ich, wszystkich, bo zakazał im podawać się
królowi polskiemu
— A tak! Teraz już wiem... niechże

siedzą w cerkwi. A kiedy przyjdą do
mnie zakładnicy?
— Za dnia. Gdy odjeżdżalem, po-
towali się do drogi.
— Posiście się i spokojcie — rzekł
Zamojski, rozkarzając dworzanninowi po-
dać jedzenie i napitek.
Już dniało, gdy skończył rozmawiać
z posłami, a komisarze królowscy wy-
brani przez hetmana oczekali przed
namiotem na polecenia kanclerza.
Každy z wyznaczonych komisarzy
stawił się strojno i zbrojno, z pochłka-
mi w barwy ubraniami, tak, że ów
komisarz tworzyło pokazywać poczet kil-
kudziesięciu konnych.
Zamojski w krótkich słowach wy-
jaśnił im cel ich poselstwa, załogę go-
raco umiarkowanie i uprosił woje-
wodę przycisnąć. Następnie komisja
miałował Andrzeja Niszczokiego her-
bu Prawdzo, doświadczonego żołniera
— Zauim z Polocka ruszy wojsko
i ludność — kończył Zamojski, wrócić
wasz się do Niszczokiego — przy od-
wasności konnych heroldów i przy od-
głosie tręb oznajmiz wasb i rozkaz kro-
la jagomości. Kto chce zostać przy
kroli i pod opieką praw Rzeczypospolitej,
ten wysiedźcie za bramę miasta, niech
stanie na prawo; kto zaś woli do pa-
ństwa moskiewskiego, niech idzie na
lewo. Zarazem oznajmiz wasb iście do-
waj, który idą do Moskwy, z wój i In-
ski królewskiej będzie dodany dla gro-
skiego bezpieczeństwa, aż do granic
mi Polockiej, konwój zbrojny. Gdyby
waszność potrzebował więcej ludzi zbro-
jnych, dla okazłości lub dla straży przy-
broni, zapasach, budynkach, zastępach
ich od pana rotmistrza Stanisława Żół-
kiewskiego, który otrzyma słowami
rozказы. Straż przy cerkwi świętej Zofji
należy tylko do Węgrów. Czy nie za-
pomnisz waszność?
— Stane się wszystko według roz-
kazu — sklonił się Niszczokiy
Następnie przyswał kanclerz do
siebie rotmistrza węgierskiego, który
miał pilnować cerkwi i rzekł:
— Waszność, panie rotmistrze, sta-
niez u straży cerkwi. Zduych gwał-
tów, dobił się, rabunka, pod krawe-
gardia. Resumiesz?
— Tak jest. Msm rozkaz czekać
stać do przyjazdu panów polkowickich
— W cerkwi zamknęli się bojarzy.
Władka, kniaz i inni. Przysięgło im

Związek Polski

SOBOTA DNIA 19 WRZEŚNIA 1936 roku
 Z okazji Święta Morza staraniem T-wa Przyjaciół Polskiego Morza im. Gen. Orliko-Dreszera w Brazylii odbędzie się **Wielka aktualna rewja p. t. „CHCEMY FLOTĘ CAŁĄ”**
 Rewja 2-oh orędownic, 15 obrazach, przez Włodzimierza Radomskiego z udziałem najlepszych artystów Kurytyby, pod kierownictwem artystycznym Tadeusza Morozowicza.
 Między innymi obraz: „Marynarze w Kurytybie”, „Srebrny księżyc”, „Na balu w Związku Polskim”, „Tango Brazylijskie”, „Mocni-Kłocci”, „Obereczki Kurytybskie”, „Czardasz”, „Marynarze w porcie”, „Prezes na głos”, „Wjazd do Palestyny” i inne.
 Humor, Tańce, Śpiew, Satyra!
 Nowe dekoracje! Nowe kostiumy! Zwiększona orkiestra! Szczegółowy program. Początek rewji o godzinie 8 i pół wieczór. Po przedstawieniu **BAL**.
 Łoże i krzesła numerowane i wejścia - należy nabywać wcześniej w C.Z.P. Zarząd T-wa P. P. M.

Empreza Constructora Universal Ltda,

przeniosła swoje biura na ulicę **Dr. Presidente Faria nr. 107**, 2 piętro, (dawniej Garibaldi) naprzeciw Uniwersytetu, sóg ulicy 15 de Novembro.

Potrzeba stolarzy

Avenida Siqueira Campos 2087.

Janina Furmantak Schmidinger
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
 Rua 13 de Maio 818, róg Trajano Reis. Mówi się po polsku.

Dr. J. Aleksander Dorowolski

Konsultorium: **Plac Tiradentes Nr. 322** (Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.
 Klinika ogólna i chirurgia: Leczenie zmian kości. Leczenie zylaków i hemoroidów.
 Własne laboratorium analizy moczu, krwi, sliny i t. p. Mikroskopja.
 Godziny przyjęć od 10-12 rano i 15-19 wieczorem.

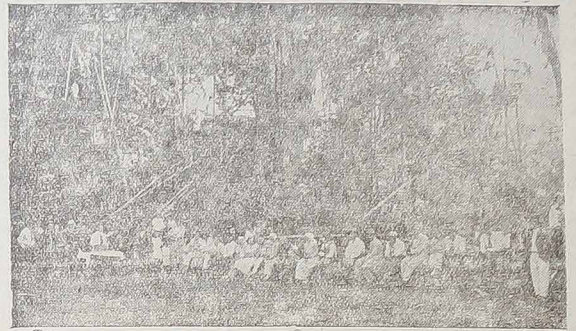
Apteka Tell

DROGARIA Sigel Etzel & Cia.
 Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermicide Tell wróg robaków i glist.
Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.
Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
 Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika ogólna.
 Leczy specjalnie choroby skórne, wernyckie, pecherza i włośni.
 Klinika dla dzieci. — Leczy zylak oraz rany na nogach bez operacji.
 Konsultorium: **Nad apteką Avenida** przy **Aven. João Pessoa 68**. Przyjmuje od 10 do 12-tej i od godz. 4-ej do 6-jej.
 Telefon 8-7-5
 Rez. Rua Comendador Araujo 970, Telefon 424.

Companhia de Terras do Norte Paraná



Otwarcie Szkoły Polskiej wśród lasu w kolonii Jacutinga LONDRINA Stacja kolejowa w Londrinie ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.
 Zapełniwszy w całości pierwszą rezerwę zwaną **Warta**, Kompanja zarezerwowała drugi obszar pod nazwą **Orle**, dla kolonizacji polskiej.
Orle leży w odległości 14 km. od **Kolandji**, miasta nowego i stacji kolejowej i 8 km. od **Arapongas** także przyszłej stacji kolejowej, połączone z pysznymi drogami automobilowymi.
Orle leży w dorzeczu rzeki **Pirapó**, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: **peroba, cabriuva, pau d'alto, cedr, palmito** i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.
ORLE leżąc tak wysoko i nie posiadając bagien, niemożę mieć malarji.
 Loty od 5 akrów w zwyzę po cenie **500\$000** za akier gotówką lub czteroletnie spłaty z 3 proc. rocznie od pozostałego kapitału.
 Blizszych informacji udzielają:
COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.
LONDRINA, Dyrekcja tejże Kompanji.
CAMBARA: Paraná — **Ignacy Szańkowski**, główny agent tutejszy z **ORLE** Kolonizacji polskiej, który wydaje **bilety darmowe z Cambara aż na Orle**.
 Zapraszamy wszystkich zwiedzić nasze Kolonie, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym!

DO FARBOWANIA WSZELKICH MATERIAŁÓW UWAŻA SIĘ ZA NAJLEPSZE

FARBY BAYER

Perfumy zagianiczne
Kosmetyki — **Pudry** — **Szminki** — **Brylantyny**
Pasty do zębów — **Brylantyny** — **Różne wody pachnące i t. d.**
La no LUHM — **Rua Riachuelo 161 — CURITYBA**

GDYNIA - AMERYKA

LINJE ŻEGLUGOWE S. A.
[LINJA] POLUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
 Reprezentanci na Brazylię: **Lampert & Holt Line** Rio de Janeiro.
 Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pospiesznymi:

»Pułaski« i »Kościszko«

Rozkład jazdy jest następujący: **Z Polski do Ameryki Południowej:**

s/s »Pułaski«	s/s »Kościszko«	s/s »Pułaski«	s/s »Kościszko«
Odjazd z Gdyni dnia 16/9/36	20/10/36	18/11/36	19/12/36
Przyjazd do Rio 5/10/36	9/11/36	7/12/36	7/1/36
Przyjazd do Santos 6/10/36	9/11/36	8/12/36	8.1.36

Odjazd do Gdyni:

s.s. Pułaski	s.s. Kościszko	s.s. Pułaski	s.s. Kościszko
Z Santos w dniu 19.10.36	21.11.36	21.12.36	20.1.1937
Z Rio de Janeiro 20.10.36	22.11.36	22.12.36	21.1.1937
Przyjazd do Gdyni 9.11.36	12.12.36	11.1.1937	10.2.1937

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczni: **Agencia Poloneza do Viagens** Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.
 Firma **PARANPOL** (Emiliano, Kimak & Cia.) Kurytyba, Praça Col. Enesa, 48. Caixa Postal. 111. Tel. 1761.
Agencia Poloneza do Viagens rua Libero Badaró, 14, sala 33 w São Paulo.
 L. Wilkoszyński, rua 7 de Setembro 837, Caixa Postal 166 w Porto Alegre.

Do Szanownej Kolonii Polskiej w Brazylii

Niniejszem podaję Szanownej Kolonii Polskiej do wiadomości, że przeniosłam swój pensjonat na **TRAVESSA MARUMBY Nr. 105** w Kurytybie; w nowym lokalu, obszerniejszym i większym w środowisku będącym lepiej obsłużonym Szan. Klientele aniżeli dotychczas.
F. STĘPNIEWSKA.

CZEKOLADKI DOBRE I TANIE!

I. C. A. B.

Czy już spróbowaliście nowe sbonbony reklamowe, które wyrabia fabryka czekolad **I. C. A. B.** Są one smaczne i kosztują tylko **10\$000 kilo**. Odwiedźcie nas a z pewnością będziecie zadowoleni z naszych wyrobów.
BOMBONIERE I. C. A. B. Rua 15 de Novembro 335.

FRANCISZEK GRYZEŁKO

WETERYNARZ DOMOWY

(Ciąg dalszy)

ZARAZA PIERSIOWA KONI

Choroba ta dla koni jest bardzo zaraźliwa i ciężka. Innym zwierzętom nie ulega ona. Wywołuje ją zarazek jeszcze niezbyt dobrze zbadany. Konie zarażają się od koni chorych przez bezpośrednie zetknięcie się z niemim, lub też za pośrednictwem przedmiotów zanieczyszczonych wydzielinami sztuk chorych, a więc paszy, uprzęży, derek, żłobów, kubelków, drabni i t. p. A najczęstszą przyczyną zarażenia się tą chorobą w zajazdach, gdzie wiele koni przebywa w zapowietrzonych pomieszczeniach na jarmarkach, tam najczęstszą przyczyną zarażenia ma możliwość rozwijać się i zarażać stopniowo wiele sztuk.

Oznaki: Cięplota ciała podnosi się raptownie do 40 stopni i wyżej, koń nie ma apetytu, oddech ma ciężki, staje się smutny, klatka piersiowa porusza się słabo, natomiast mięśnie brzucha pracują bardzo silnie, kaszel u chorego konia bolesny i suchy, raczej podobny do stękania, koń cały czas stoi, nie chce się zupełnie kłaść.

Przebieg tej choroby bywa zasadniczo bardzo ostry, w przeciągu 8-miu dni zwierzę albo zdycha albo jego organizm przezwycięża chorobę i następuje polepszenie. Po przejściu punktu kulminacyjnego kaszel ustępuje, staje się flegmisty, koń może leżeć i wraca mu apetyt. Zasadniczo po tygodniu wraca do zdrowia; rzadkie bywają wypadki lecz jednak bywają, że okres wyzdrowienia trwa bardzo długo.

Rady: Zauważywszy powyższe objawy u konia, szczególnie gdy koń nie chce się kłaść, kaszle i ciężko dyszy, należy natychmiast osobno go od reszty koni, postawić w zdrowym pomieszczeniu, przeprowadzić jak najściślejsze odkażenie (dezynfekcję) wszystkie mniej wartościowe przedmioty, jak żłoby drewniane, drabiny spalic, rasztą z któremi koń się stykał zmyć je w wodzie, jakiegoś rodzaju, jakiegoś rodzaju. Tam, gdzie wiele koni razem stało i pojawiła się powyższa choroba, bardzo skuteczną radą będzie wezwanie wykrycie choroby zapomocą mierzenia gorączki wszystkim koniom dwa razy dziennie rano i wieczór, konie których cięplota podniosła się powyżej 38,5° należy uważać, jako chore. Wówczas zapobiega się szybkiemu szerzeniu choroby, lokalizuje się ją, jak również przebieg jej staje się łagodniejszy, gdyż chory koń z wczesnym otrzymuje odpowiednią opiekę.

Konie chore potrzebują dużo świeżego powietrza. Robić okłady, jakiegoś rodzaju przy zapaleniu płuca, przeciwko gorączce dać następujące lekarstwo: Salicylan sodu (Natrium Salicylicum) 40,0 rozpuszczony w 1/2 litrze wody, wlać koniowi do gardła dwa razy dziennie, kiedy gorączka nie ustępuje, dodać jeszcze dwa razy dziennie w pigułkach lub w cieście chininy po 30,0, kiedy zwierzę ma zatwardzenie lub zatrzymanie moczu, należy temu zapobiec, dać lewatywę, kiedy zachodzi potrzeba, domieszać do paszy pół kg. soli Glauberskiej.

Karmić konia paszą miękką, zieloną i otrębami. Choćby koń nie miał apetytu, lecz z łaskawości często upodobaną potrawę je, więc mu jej nie szczędzić. Powyższe podane środki, należą do domowych i są zaradczymi w rozszerzeniu się tej choroby. Jednak choroba ta jest bardzo ciężka, dlatego powinna być leczona przez lekarza weterynary.

Racjonalne środki lecznicze na tę chorobę, są odpowiednie surowice, między którymi stosuje się również surowicę, lecz wszelkie zastrzyki, winno być stosowane przez specjalistę, aby nie przyniosły uszczerbku. Kiedy specjalista niema na miejscu, lepiej zawsze polegać na środkach domowych, które przeprowadzić może każdy przy odrobinie dobrej woli, dokładnym przeczytaniu niniejszych rad.

Po wyzdrowieniu w ciągu miesiąca nie należy koni używać do ciężkiej pracy, ani do szybkiej jazdy, gdyż mogą jeszcze w płuca pozostać ogniska nie wygojone, z powodu których mogą powstać nowe komplikacje a szczególnie dychawica.

Podczas choroby chore konie lub podejrzane o tę chorobę, nie wolno pod żadnym pozorem puszczać na ogólne pastwiska i wodopoje, ani też do innych miejscowości, wspólnie ze zdrowymi koniami.

W Europie w którymśkolwiek państwie każdy posiadacz inwentarza u którego pokazała się ta choroba, zmuszony jest zawiadomić władze rządowe, które zarządzą środki izolacyjne i lokalizujące tę chorobę. Wysła się rządowego lekarza weterynaryj do miejsc, gdzie powstała choroba w celu jej zapobieżenia.
 (Ciąg dalszy nastąpi).

ZWIĄZEK ZAWODOWY ROLNIKÓW POLSKICH W BRAZYLII

Ulica Carlos de Carvalho 277, Caixa postal 412, Curitiba

ZAWADAMIA ROLNIKÓW
 że posiada na składzie następujące broszurki rolnicze:
 Uprawa winorośli (prowadzenie winnicy, odmiany, choroby) — opracował R. Krzesimowski.
 Uprawa ziemniaków w Brazylii (z 14 rysunkami w tekście) — opracował J. S. Krzesimowski.
 Uprawa chmielu w Brazylii (z rysunkami w tekście) — opracował Z. Schwartz.
 Zaprawianie ziarna (muniacja i białcowanie) — opracował J. S. Krzesimowski.
 Hodowla siewbaniaków (zakładanie plantacji i hodowla) — opracował T. Makomski.
 Ziarno sławne (osoby ziarna i selekcja domowa roślin) — opracował J. S. Krzesimowski.
 Praktyczne wskazówki przy nawożeniu ziemi w Brazylii — opracował Z. Gayer.
 Gablula i jej uprawa — opracował C. Bieżancko.
 Wszystkie powyższe broszury sprzedaje się po cenie 1\$00 i za zamowieniem.

Piękny obchód w Guarany

Kolonia Guarany, 20 sierpnia, 36. Dowodem polsko-katolickiego żyłwa w Guarany był obchód narodowy w dniu 15 sierpnia b.r. Był on zapowiadany z ambony dnia 9 b.m. przez Ojca Ojca Ks. Józefa Kiełozewskiego, na którą to uroczystość zprzesił wszystkich parafian bez wyjątku, przypominając, że ten dzień jest wielkim dla nas Polaków tak tu na wychodźstwie, jak również i w starym kraju, dlatego, że jest świętem podwójnym — tak kościelnym jak i narodowym. Słowa Ojca Ojca Ks. Kiełozewskiego przyniosły pożądaną owoc, pomimo, że 2 dni przed tą uroczystością padły deszcze i drogi stały się wprost

Ks. Józef Kiełozewski wygłosił piękne kazanie, w którym wypowiedział, że my Polacy powinniśmy z dumą i radością obchodzić ten dzień tego wielkiego święta, jako rocznicę zwycięstwa nad hordą bolszewicką, w którymto dniu nieustraszony Wódz Narodu Józef Piłsudski w obronie pokochanej Ojczyzny stawił na prochu niebezpiecznych szafarzy — a lud polski stoczył najwspanialszą bitwę z krwi i żołą, i historia Polska nazwała ten dzień „Dniem nad Wisłą”.

Po skończonym nabożeństwie odśpiewaliśmy wszyscy „Boże coś Polakę” i udaliśmy się do domu Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, gdzie dzieł do szkoły Siostr odśpiewały hymny narodowe, oraz wygłosiły deklamację przygotowaną do uroczystości, przepłatając ją pięknymi śpiewami, za co otrzymały w nagrodę liście okłaski. Ks. Józef Kiełozewski jeszcze więcej wywypuklił znaczenie tej uroczystości w słowach mówiąc, tak że uroczystość ta na długo pozostanie nam w sercach. Podziękował też wszystkim uczestnikom obchodu za wieloletni udział w nim a obcym dziękował im za podjęcie pracy w urzędowaniu obchodu i także Wiel. Siostram Rodziny Marji za nadzwyczajną troskę, którą okazują dla dobra Kolonii naszej i Starej Macierzy. Jak widzieliśmy z powyższego sprawozdania przebieg uroczystości był wspaniały, widzieli w nim wiarę i miłość Ojczyzny.
 S. W.

Przypisek Redakcji Reszta korespondencji odnosząca się do niniejszego działu przesyłać instruktorowi p. Michałowi Sekucie, przesłać nam do wiadomości Konsulatu Generalnego.

Nakładem „Oświaty” został niedawno wydany

Manualik Dzieci Marji

w pięknej oprawie, na dobrym papierze, str. 228 — cena 4\$500 za egzemplarz.
 Adresować: „Oświata”, Curitiba, Caixa Postal 165 — Paraná.

Ks. Alojzy Orszulik

WRAŻENIA

z Kongresu Eucharystycznego

W każde popołudnie, u ołtarza kongresowego, wobec tysięcy słuchaczy, świetni mówcy święccy i duchowni, ślicznie prześlizgnięci słowami wyjaśniają to, co jest celem i hasłem Kongresu: Akcja Katolicka a Eucharystyka. Zdumienie małe ogarnia, że ci profesorowie uniwersytetu, ci sądzowie, adwokaci, wysocy urzędnicy, literaci, tak szczegółowo znają naukę Kościoła i dlatego także umiłowanie Włary św. a zwłaszcza Najśw. Sakramentu przewleca im się z duszy w słowa. O szkoda, że nasi domorośli nauczyciele Kościoła, nasi niekiedy nauczyciele ludu, co nigdy katechizmu nie mieli w ręce, lub go połączali i zapomnieli, — szkoda, że nie pojechali do Bello Horizonte, a byłiby słyszeli takich jak: Tristão de Atalá, dr. Waldemar Tavares, dr. Adroaldo de Mesquita, dr. Alceu Lima, senator Waldemar Falcão i inni. A może dobrze, że nie pojechali, bo szkoda tych pereł dla nich. — Poza temi zebraniem dla wszystkich, poszczególne stanę omawiają Akcję Katolicką w swoim zakresie na osobnych posiedzeniach, więc księża, studenci, dziewczęta, panie, mężczyźni, robotnicy, prasa. Najpiękniejsza, w jakich biorą udział, to sesje robotników w teatrze miejskim. Biali, negrzy, melaci, czarne jak sadza pracaki, służące — ze wszystkich stanów Brazylii, z dziwną śmiałością domagają się stosowania zasad Chrystusowych we wszystkich sprawach robotniczych. Porywający był moment, gdy robotnik z Pernambuco, w podnieconej bluzie, skórą czarna, jeno oczy, zęby i dusza jak żelazo, — gdy w imieniu związku robotników przysięgał, że w ostatniej rewolucji na północ kraju, komunistą nie był żaden robotarz, jeno ci co w restauracjach cały dzień siedzieli, co mieli pieniądze na karty, na dziewczki, co mieli depozyty w bankach, co chcieli interesa łatwe robić przy polityce. Oprócz posiedzeń i nauk, urza-

dzia Kongres różne nabożeństwa: PROCEŚ CHORYCH — coś jakby w Ludu: w cieniu alei szereg chorych na łóżkach, noszach, wózkach, krzesłach, szczytach, a przed nimi defiluje procesja, monstrancja błogosławiła o krok... I coś się dzieje w duszy nieszczęśliwych, bo im lzy na poduszkę spływają, nie z bólu... to jakiś boży słońc, co krzepi nadzieję, wlewa poddanie się woli Bożej. Spowiadają się już dala poprzedniego, gdzie który może. Wracam z posiedzenia. Dogania mnie elegancki pan: »Książę wyspowiadałby mego chłopca?« Przysiadam na murku jakiegoś parkanu, anak krzyż, śliczny chłopczyk 10 letni spowiada się... omnibus, ała migają przedemną, a ojciec... przykłął nieopodał! Pewnie modli się o dobrą spowiedź synka. Potem mi dąkuje, przedstawia się, dostyszałem tylko »vicepresidente da camara... Zapomniałem powiedzieć swoje imię ze wzruszenia. Nazajutrz 4 września, jakby anieli białymi piórkami zasypali plac Kongresowy — tyle daławy! Arcybiskup Prymas odprawia mszę św., a mnóstwo kapłanów podaje potem dzieciom Anielski Chleb Żywota. Wlewu panów i pań doprasza się też Komunii św. choć to nie ich dała. »Pois está aqui a minha filha!« — odpowiada mi jakiś oficer. Dział 5 września była URO-CZYSTOŚĆ MĘŻCZYŹN. Wczoraj wieczorem ich godzina adoracji w kościołach, poczem utworzyli długi, zbity pochód w nocny ulicami, śpiewając. Wreszcie rozsypani się do spowiedzi, byle gdzie... Na awenidzie omal nie najechało mnie blyszczące auto. Od kierownicy wyskakuje starszy elegan: »Sr. Padre confesaa?«, wskazuje mi ławkę w alei, przeprasza siedzących... I kłęk. Syn tymczasem... robi rachunek sumienia kłęcząc o »paralamela« ała. Potem dołączali się inni — i tak do północy. O północy, na Praça Sete de Setembro, 4 arcy-

biskupów rozpoczyna mszę św., w blasku reflektorów. Potem Komunja św. Chleb Mocnych... Jakby Pasterka w noc grudniową! W ilu to duszach narodził się Bóg! Gdy te słowa piszę, nie podano jeszcze urzędowo liozby mężczyzn komunikujących. Szadzą na oko, było ich ponad 5 tysięcy. Dziś, w niedzielę 6 go września w jeso w iliczbie 2000 (żołnierze i oficerowie najwyżsi) przystąpiło do Stołu Pańskiego na

placu Kongresowym. Szare mundury mieszały się tam ze szpadami generalistów, tam prosy żołnierze nie salutowali pułkownik. Bo przed Bogiem wszyscy równi, a szarą jest czystość duszy. Lzy, jak dżamenty, blyszczają nam w oczach, gdy w czasie podniesienia orkiestra wojskowa nuciła tajemniczo hymn narodu wy. Wysłuchali go wszyscy... kłęcząc. Zaraz po podniesieniu zaczęła się Komunja św. Dusze żołnierskie stanęły na »bacność« przed Bogiem.

widząc zbliżających się »krasnarmieców«. Żołnierze strzelali do przepędzonych łodzi, z których kilka zatopilo. Przy tej okazji utopilo się około 40 osób a między innymi kobiety i dzieci.

Czy wiecie, że...

W Waszyngtonie waność znany farmer J. Merson swęj krowie okazał »pomnik«. Krowa la dostarczała swemu właścicielowi przez wiele lat po 45 litrów mleka dziennie. — Szwedki kapitan marynarki C. G. Haberg przemierzył na swym okręcie miljon-mil morskich co równa się 46-krotnemu okrażeniu ziemi. — Angielski statystyk wykazał, że możnaby uzbroić całą Anglię za te pieniądze, jakie się w jednym tylko roku w tym kraju przepięła. — Bunt w więzieniu filadelfijskim (Ameryka) ukatłwił specjalnie wyrosowany kot, który zawiadamił więźniów o zbliżaniu się strażników. — W Anglii pełni jesoże służbę lokomotywa, zbudowana w roku 1857. Jest to najstarsza »żywa jesożca« lokomotywa na świecie. — W okolicy Meksyku, po długotrwałej suszy, spadł ulewny deszcz, który zasypał pola młtemi rybkami, porwanymi przez orkan z morskiej zatoki. — Od jadowitych węzów gładie rocznie w Indiach 50.000 ludzi.

Przedstawiciel »Ludu« NA WYSTAWIE PRASY KATOLICKIEJ

Jutro zakończy się Kongres uroczystą procesją eucharystyczną. Tymczasem wspomną, że jako upoważniony przedstawiciel »Ludu« i »Oświaty« brałem udział w sekcji prasowej. »Lud« był jedyną wogóle gazetą katolicką kurtybską na Kongresie. Duszą zebrań był znany Ks. Liberali. Przeprowadzono uchwala: »Kaźda stolica stanu winna zorganizować dziennik katolicki, bezkompromisowy, samowystarozalny, gdyż gazeta »nibykatolicka« jest zawsze wrogiem wiary świętej. Bezapelacyjna kontrola władzy kościelnej co do zasada włary i obyczajów — jest absolutnie konieczna.« Następnie odbyła się inauguracja wspaniałych maszyn rotacyjnych i linotypy gazety »O Diario«, wzorowej gazety katolickiej w Bello Horizonte. Wreszcie fo-

tografia komisji prasowej. Doręczono mi to zdjęcie z pozdrowieniem dla »Ludu« od »O Diario«. W obszernej szkole »das Aperielções« rozmieszczona była wystawa prasy katolickiej w Brazylii. Wcale pokazuje i formę zewnętrzną i cyfra nakładu figuruje tam »Lud«, polski, katolicki. — A teraz ciekawostka! W rozmowie o Polakach z pewnym dziennikarzem dowiaduję się, że nas ten pan uważa za rasę. anglosaską! dosłownie! Więc mu zrobiłem mały wykład o rasach, o narodzie i państwie polskim. Ale od tej chwili baczniejsze okiem miałem na znajomość geografii wśród brazylijan i gdzie się dało, iam kierowałem rozmową na nasz naród, by dać informacje rzetelne. (Dok. nastąpi)

WRZENIE NA UKRAINIE

Robotnicy zabijają komisarzy bolszewickich Panujący na Ukrainie głód wywołał niebezpieczne wrzenie wśród tamtejszych chłopów i robotników. Odoznaczono rewolty przybierają coraz większe rozmiary, jakkolwiek w niektórych powiatach proklamowano stan wyjątkowy. Do krwawych rozruchów doszło w okolicy połtawskim, gdzie wydarzyły się stercia pomiędzy »robotnikami« i chłopami z jednej a oddziałami czerwonej armii z drugiej strony. Zabitych zostało 23 osób. Policja sowiecka aresztowała przeszło 200 niezadowolonych robotników. W okrogu Konotop również aresztowano liczne osoby. Rewolty głodowe przenoszą się już na północny Kaukaz oraz na dystrykty Kursz i Saratow. W Jelensku nad Donem tłum robotników zaatakował i zlynaczał komisarzy czerwonej armii, którzy usiłowali rekwirować żywność w mieszkaniach robotników. W odpowiedzi »krasnarmiecy« aresztowali mieszkańców kilku wsi, zabijając 18, którzy stawili opór. W Djeleńkoje nad Dnieprem kilkaset mieszkańców usiłowało uciec na drugi brzeg rzeki

Czy już uiszciliś prunumeratę »L U D U« za 1936 rok?

Bacność Czytelniczy! NOWOŚCI

Składnica »Oświaty« otrzymała statnio z Polek: Mała Kantycki, najnowsze wydanie Zbiór najpiękniejszych Kolęd i Pastorałek, 5800 za egz. z przesyłką Spiewniki Kościelne z nutami — Ks. Siedleckiego po 12000 Spiewniki Kościelne bez nut — Ks. Siedleckiego — po 11000 Kancjonały — Ks. Siedleckiego — 850 — Ks. Siedleckiego — 400

Czerwone Amazonki NA ULICACH MADRYTU. — SZAK ZWARJOWANYCH KOBIET. NOWOCZESNE ZWYRODNIECIE

W Montaa z koszar zajętych przez rządowców, wybiegła jasnowłosa dziewczyna ze złamanym karabinem na ramieniu, ze strzelbą w lewym ręku i puściła się pędem w kierunku placu, na którym walczono jesożca z niedobitkami powstańców. Za jasnowłosa żołnierka ruszył tłum kobiet i dzieci. W blaskach sierpniowego słońca wałaty się na ulicach trupy przechodniów i milicjantów. Jakis fotograf zdołał uwiecznić na kilszy obraz wojowniczej dziewczyny. Fotografija pojawiła się wśród wielu innych zdjęć, z placu boju, w prasie angielskiej. Złotowłosy żołnierz w spódnicy — Już wiadomo kim jest złotowłosy żołnierz w spódnicy — pisze korespondent »Daily Express«. — To rodowita Angielka, Phyllis Williams, która w dniu wybuchu wojny domowej walczyła w szeregach rządowej milicji. Miss Phyllis była nauczycielką angielskiego, na pensjach i w szkołach prywatnych w Madrycie. Oio jak opowiada o swoich przeżyciach w Hiszpanji. — Dnia 21 lipca obudziłam mnie gromot kanonady i terkot karabinów. Ubrałam się bylejak i wybiegłam z domu na Plaza de Espana. Toczyła się tam bitwa. Jakby spod ziemi, wyskakiwali czerwoni milicjanci. W powietrzu rozlegał się świst kul. Z jednego z domów posypały się strzały.

Przypadłam do muru i skryłam się pod szeroki balkon, a skoro ustala strzelanina zaczęłam ostrożnie posuwać się, w kierunku skweru. Z przyległych ulic wiały strzały, a za skwer obrzymiły, niezdane tanki. W błękitach unosiły się metalowe ptaki, rządowych samolotów. Co jakiś czas sypał się z nieba grad pocisków. Położyłam się na ziemi. Obok mnie konał jakiś starzec z wielką raną w szyi. Słyszałam jego bolesne charczenie. Nicco dalej, tułac się do muru, kłęcząc kobieta i płakała głośno, jak dziecko. Nagle zapadła cisza. Po chwili ukazał się tłum ludzi, który walił prosto na koszary. Ujrzałam dwóch ludzi znajomych Hiszpanów, więc jak szalona zerwałam się z ziemi i przyłączyłam się do bezładnego rozkrzyczanej gromady. Wiargnęliśmy do wnętrza koszar. Na podwórzu walły się trupy powstańców. Jakaś na pół obłąkana kobieta przykłąła przy nich i przekliwiała im oczy długą szpilką. Jeden z rannych jęczał żałośnie. — Na litość boską dobiejcie mnie! Jak w narkozie I mnie ogarnęła psychoza rewolucji. Każdy chwytął, co było pod ręką, »na pamiątkę«. Ja zbladłam złamanym karabin. Jest do niczego, chowam go jednak, jako część wojennych trofeów. To był

Idiotyczny pomysł, ale cóż na to poradzić, działałam jakby pod wpływem narkozy. Po skończonym pogromie wyszliśmy całą gromadą na ulicę. Wtedy zauważyłam mnie jakiś fotograf i uwiecznił moją podobiznę. Na tem zresztą skończył się mój udział w rewolucji — opowiada dalej miss Phyllis — następnego dnia zajęła się nami angielska ambasada. Zanim zorganizowano zbiorowy wyjazd emigrantów angielskich, nosiliśmy na rękawach znaczkii brytyjskiego Union Jack — to nam zapewniało nietykalność. Miss Williams wróciła do Londynu z wallczczą i naladowanym karabinem, który stanowiąc będzie mliutki »Souvenir« z wakacyj. Znanania miss Williams postużyłby mogły za ilustrację do głośnego dzieła Bergsona o psychologii tłumy. Boć przecież panna

NAJLEPSZA KLINIKA

Leczenie według najnowszej metody chorób żołądkowych i dwunastnicy, wrzodów (bez operacji), niestrawności wogóle, »aerophragia« szgali, zapalenia żołądka i KISZKIEK wogóle, bólu kolek i biegunki, zatwardzenia, zastarzałej ślepej kleski, polipów, wrzodów, raka i inne choroby wewnętrzne. Choroby wątroby Leczenie radykalne HEMOROIDÓW bez operacji i bez bólu; wrzodów na nogach i żyłaków bez operacji i bez zastryków. — Lekarz ze szpitala Santa Casa, DR. MENDES DE ARAUJO posiada doświadczenie lekarskie od przeszło 10 lat. Avenida João Pessoa 68 nad Pharmacia Avenida — Ourityba. Przyjmuje od godziny 2-giej do 5-jej

Williams, pędząc na złamanie karaku, w sam ogień wojny domowej nie miała najmniejszego pojęcia, kto z kim się bije i o co... Może więc, gdy nastąpił w Hiszpanji jakie takie uspokojenie, niejednemu uczestnikowi pogromów w Madrycie, Barcelonie czy Maladze wysiód będzie, że taką ma słabą głowę... Suzy z Montmartru Druga amazonka w której żylach obca płynie krew, to madoiselle Suzy. Jak wiadomo, powstańcy stoczyli pod Saragossą zwycięską bitwę z czerwonymi milicją i musieli się wycofać, na dalsze pozycje. W tych stronach rządowcy mają przewagę, a to dzieki wyjątkowym warunkom terenowym, walczą bowiem w istnym labryncie górskich wąwozów, grot i korytarzy tak wąskich, że mieszczą się w nich z trudem juczne muły i lekka artylerja. Angielski dziennikarz Smith, który spędził kilka dni na froncie Saragossy zapewniła, iż powstańcy nie zdają jej go sforsować — miał spobność poznać głośną już żołnierkę Suzy, która przykłąła z Paryża samolotem, na sukurs komunistom. Puderniczka i armata — Polowa armatka nosi także imię »Suzy«, namalowane czerwona farbą na szarem tle. Prawdziwa Suzy ma lat 22, jest z zawodu spadochronistką i nazywa się Suzanne Lemaitre. Ubrana w mekskie bryczesy, w czapce żołnierskiej na białej, kędzierzawej czuprynie, często zagłada do lusterka i różu je pobladnie policzki. Oświadczyła ona korespondentowi, że jest już dzisiaj wysoko-

loną »strzelczynią« i że obsługuje połową armatę. Instruktorem jest rodowity Francuz, który przybył z Paryża.

— Walczą po stronie rządowców, bo: po pierwsze — nienawidzą faszystów, a po drugie — lubią przygody. Na ulicach Barcelony strzelałam do faszystów, jak do wróbił.

Czarna Izabella

Razem z panną Suzy walczy »ramię przy ramieniu« Izabella de Roca, która poszła na front w ślad za mężem. Izabella ma 33 lata, jest matką czworga dzieci. — Pozostawiłam je w domu. Dadaż sobie w życiu radę bez mnie. Dziejsze dzieci są takie samodzielne... Byłam robotnicą w warsztatach tkackich, miał mój był kolejarzem. On umiał strzelać, ja się dopiero teraz zaprawiam do wojaczki. Nauczylimnie strzelać »twarzysze« w Barcelonie, no a teraz jestem już zdecydowana walczyć w szeregach komunistów, w obronie »czerwonej Hiszpanji«.

W tym samym obozie znaleźli się i Niemccy studenci, ucieklicierzy z obozów koncentracyjnych w Niemczech, zdeklarowali komunistki. Prawdziwa międzynarodowka...

MINOCHODEN

Siu nocelowych pan Koozuku i jest w wielkiej bledzie, bo, choć szuka z lewej strony, niebzyt mu się wiejsza. Wiele, jaka jest sentencja do tej historii i zaważ? Gdy usolowych szukasz z lewej, on są dzis z prawej... Odrowat (Zi... Dziab)